

Jak zostać poetą?

11 stycznia 2018

Czy w dzisiejszych czasach łatwo zaistnieć jako poeta lub pisarz? Jak pracować nad tekstem, przełamać strach i jakich błędów należy unikać? Ważniejszy talent czy sumienna praca? Odpowiedzi na te pytania udzielił poeta, pisarz, nauczyciel i instruktor warsztatów literackich w Stowarzyszeniu Centrum Młodości „Arka” – Adrian Szary. Od niemal dziesięciu lat pomaga młodym twórcom zaistnieć w roli pisarzy i poetów. Jego uczniowie mogą poszczycić się licznymi sukcesami w konkursach literackich, a na ich koncie znajdziemy zarówno zbiorowe, jak i samodzielne publikacje. Jeśli również lubisz pisać, tworzyć, chcesz zaistnieć jako poeta lub poprawić swój warsztat literacki – skorzystaj z rad specjalisty.



– Czy w dzisiejszych czasach łatwo zaistnieć jako poeta lub pisarz?

– Wydać książkę, założyć blog, wysłać pracę na konkurs literacki jest bardzo łatwo. Trudniej książkę sprzedać, wygrać konkurs. Piszących jest coraz więcej. Tych lepiej i tych słabiej, a to sprawia, że zaistnieć jest dziś bardzo trudno. Przebić się przez tysiące nazwisk osób piszących w całej Polsce. Udaje się to tylko najlepszym. I to czas pokaże,

którzy z tych, co dziś wydają tomiki, powieści i dramaty oraz wygrywają konkursy zostaną w pamięci przyszłych pokoleń.

– A Pana zdaniem każdego można nauczyć „pisać”?

– Myślę, że tak. Pewne sprawy warsztatowe są do wyćwiczenia.

– Od jak dawna prowadzi Pan warsztaty literackie i jakie osoby najczęściej z nich korzystają?

– Warsztaty literackie prowadzę od 2008 roku. Niezmiennie z tą samą przyjemnością, chociaż dziś jest już chyba nieco mniejsze zainteresowanie takimi zajęciami wśród osób młodych niż było dziewięć lat temu. Coraz więcej pojawia się osób starszych, w tym również seniorów.

– Od razu może Pan ocenić czy ktoś ma talent?

– Tak, to słyhać od razu. Po dwóch, trzech tekstach. Wychodzi odczytanie, bystrość umysłu, oryginalność. Ważna jest też odrobina pokory i przyjmowanie uwag instruktora zajęć i uczestników warsztatów, a także chęć pracy nad sobą. Jeśli ktoś przychodzi na warsztaty z przekonaniem, że jest najlepszy, nie chce nic zmieniać i niczego poprawić, niewiele wyniesie z tych zajęć.

– Jak wygląda praca nad tekstem na warsztatach?

– Kiedyś warsztatowicze przynosili mi wcześniej lub podsyłali na mejla swoje teksty. Miałem czas, by spokojnie je przeczytać, wypunktować mocne i słabe strony. Teraz coraz częściej muszę to robić na bieżąco, na zajęciach. Wartościujemy własne teksty. Wspólnie omawiamy, co było dobre, a co poprawić. Poznajemy tajniki teorii literatury. Czasem piszemy jakieś teksty wspólnie na zadany temat. Analizujemy utwory uznanych twórców. Tych regionalnych zapraszamy do siebie, również w ramach Regionalnych Konkursów Literackich (dotychczas XIX edycji). Potem reprezentatywne teksty trafiają do powarsztatowych antologii. Dotychczas wydaliśmy ich osiem.

Teraz pracujemy nad dziewiątą. W przyszłym roku planujemy jubileusz dziesięciolecia warsztatów literackich w radomskiej „Arce”.

– Jakie błędy najczęściej popełniają młodzi twórcy?

– Młodzi autorzy kopiują uznanych poetów. Zaczynają od wierszy rymowanych, a napisać dobry wiersz rymowany, tak by nie była to infantylna rymowanka jest bardzo trudno.

Wiele tekstów młodych osób jest przegadanych. Można je skrócić o połowę bez szkody dla przesłania utworu.

– Ważniejszy jest talent czy sumienna praca nad tekstem?

– Potrzebne jest i jedno, i drugie. Sam talent nie wystarczy. Potrzebna jest jeszcze ciężka praca, ciągły rozwój, samodoskonalenie. Sama praca, to też ciut za mało. Nie każdy piszący, nawet bardzo dużo, stanie się uznanym pisarzem czy poetą. Potrzebny jest jeszcze talent. Praca i talent. To musi iść w parze.

– Czy Pan jako ukształtowany autor, poeta i pisarz, który uczy innych jak pisać, również uczy się czegoś od swoich warsztatowiczów?

– Oczywiście. Uczymy się od siebie wzajemnie. Wymieniamy ciekawymi lekturami, tematami, doświadczeniami. Wzajemnie mówimy sobie jakich błędów należy unikać. Oceniamy swoje teksty.

– Jakich rad udzieliłby Pan osobom, które chciałyby poprawić swój warsztat literacki? Na co należy zwracać uwagę?

– Jest kilka uniwersalnych wskazówek. Po pierwsze: dużo czytać. Wzorować się na uznanych już poetach i pisarzach, ale nie naśladować ich bezmyślnie, bo staniemy się epigonami. Trzeba starać się być oryginalnym. W wypadku poezji unikać ogranych metafor, częstochowskich rymów, dbać o jednakową liczbę sylab w wersach, w wierszach rymowanych. Odchodzić od

poezji klasycznej na rzecz nowej dykcji poetyckiej i wierszy bezrymowych, nieregularnych. A w prozie stawiać na ciekawe tematy. Oryginalny język.

– A Pan po jaką literaturę sięga najchętniej w wolnych chwilach?

– Dużo czytam zawodowo. Na co dzień uczę w Liceum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu i na Uniwersytecie Technologiczno – Humanistycznym, w tym samym mieście. W Stowarzyszeniu Centrum Młodzieży „Arka” w Radomiu prowadzę warsztaty literackie. Czytam więc dużo do uczniów, studentów, teksty warsztatowiczów, dużo regionalnej poezji i prozy. W wolnych chwilach chętnie sięgam po książki obyczajowe i biograficzne. Teraz przykuła moją uwagę biografia Bolesława Prusa. Bardzo cenię tego pisarza, a jego „Lalkę” uważam za najlepszą polską powieść, jaka kiedykolwiek powstała.

– Z jakich sukcesów swoich uczniów i uczestników warsztatów jest Pan najbardziej dumny?

– Zawsze cieszą mnie sukcesy moich warsztatowiczów. Często bardziej niż moje własne. Cieszą sukcesy w konkursach regionalnych, ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych. Laureatami takich międzynarodowych konkursów poetyckich byli: Damian Lesiak i Mateusz Wojcieszak. Nagrody w konkursach ogólnopolskich mają na swoim koncie m.in. Magda Krzesicka czy Maciej Bujanowicz. Oni podobnie jak Kasia Jesionek, Agata Duma, Agnieszka Złotkowska, Grażyna Cieślik czy Janusz Kozłowski mają na swoim koncie indywidualne tomiki i autorskie wieczory literackie. To bardzo cieszy. Zaczynają funkcjonować w profesjonalnym obiegu literackim.

– A jakiej rady udzieliłby Pan osobom, które piszą do szuflady i boją się wyjść ze swą twórczością do odbiorców?

– Nie ma sensu pisać tylko do szuflady. Skoro napisaliśmy jakiś tekst, to znaczy, że mieliśmy coś ważnego do przekazania innym. Warto to pokazać bliskim, nauczycielowi, instruktorowi

warsztatów literackich, uznanym autorom. Niech oni oceniają, co dany tekst jest wart. I odpowiedzą co zmienić i poprawić, a co jest dobre. Na pewno będzie im łatwiej niż nam obiektywnie spojrzeć na tekst.

– Dziękuję Panu za rozmowę.

Z Adrianem Szarym rozmawiała Paulina Matysiak

Zdjęcie: Edyta Suliga

Źródła: StrefaWolnejPrasy.pl, PaulinaMatysiak2.wixsite.com,
WolneMedia.net